

■ Bogusław Sonik 2001-06-28

KRAKOWSKIE GETTO - Przypomnieć i uczcić

Krakowskie getto nie istnieje w naszej świadomości, w świadomości krakowian. Niby prawie każdy o nie zapytany wskaże Kazimierz, a taksówkarz podwiezie pytającego na Szeroką. Ale o wiele więcej wiemy o getcie warszawskim, o jego powstańczym życiu, które symbolizuje dziś Marek Edelman.

Wiemy też, jak likwidowano Żydów w całej Europie: powtarzający się schemat zbrodniczej maszyny. A przecież zdarzyło się to także tuż obok nas - w Płaszowie, na Kazimierzu i w Podgórzu. Chciałbym, by w Krakowie przywrócić pamięć o tym dramacie, którego centralnym miejscem był plac Zgody, dziś Bohaterów Getta.

Słowo aptekarza

Przed kilkoma miesiącami, w niedzielne przedpołudnie pod Halą Targową trafiłem na książkę Tadeusza Pankiewicza "Apteka w Getcie Krakowskim" (pierwsze wydanie z 1947 roku). Spędziłem na lekturze całą noc. Pankiewicz jako jedyny nie-Żyd miał prawo pobytu w getcie - w swej aptece na rogu pl. Zgody i ul. Targowej (to dziś muzeum). Książka jest wstrząsająca: zapis niemieckiej zbrodni, oglądanej oczami bezpośredniego świadka. To zresztą nieprawdopodobne, że Pankiewicz przeżył, co rusz ocierając się o śmierć. Przeżył i zaświadczył.

Pierwsze "wysiedlenia" 7000 Żydów, październik 1942. Dwa miejsca tragedii: podwórko przy Węgierskiej i pl. Zgody. Niemcy mordują chorych i lekarzy w szpitalu przy Józefińskiej (dziś jest tam Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej), spędzają ludzi na pl. Zgody, strzelając po podworcach, sieniach, chodnikach. Píše Pankiewicz: "Po placu uwijają się oficerowie SS, gestapo, prawie każdy z nich ma w ręku pejcę czy kij, niektórzy pogrzebacze. Pogrzebacze, laski, kije gęsto padają na głowy i ciała stojących".

Potem autor, opisując bestialstwa fakt po fakcie, dodaje: "Żydzi krakowscy ginęli, co prawda, bez czynów wolnościowych takich, jakim było powstanie w getcie warszawskim, ale ginęli z powagą, godnie, bez poniżania się przed okupantem... Koło godziny 5 po południu (28 X 1942) Plac Zgody opustoszał. Niemcy wyszli z getta. Październikowe wysiedlenie było jednym z najtragiczniejszych i najokrutniejszych. Pracujący, którzy wyszli rano do pracy, na miasto i zostawili swoich najbliższych, po powrocie zastali pustkę. Porozbijane drzwi od mieszkań wiały grozą. Krew na ulicach, w sieniach, w podworcach stopy trupów na dziedzińcach".

Do obozów wywieziono 7000 ofiar, 600 krakowskich Żydów zabito na miejscu. 13 marca 1943 r. to czas ostatecznej likwidacji getta.

Łzy i krew

Louisa Eichhorn, w książce wydanej w trzecią rocznicę zagłady getta, zamieszcza taki opis: "O godzinie 11 podjechały pod getto motocykle i auta z oficerami policji i SS. Plac przypominał arenę, na którą wypuszczono zgłodniałe lwy. Dzieci tuliły się do matek, SS-mani odrywali je przemocą, albo rozstrzeliwali na oczach matek. Gromada SS wpadła do szpitali. SS-mani wymordowali wszystkich chorych, wielu lekarzy i pielęgniarzy. Plac Zgody i podwórza domów zasłane były trupami. Usuwanie trupów trwało cały dzień. Ciała były rozbierane przez grupę Żydów do naga i znoszone na podwórze przy ul. Józefińskiej 28. (...) Łzy i krew wsiąkły w każdy kamień na Placu Zgody...".

Ślady

Na placu Zgody... Pora przywrócić pamięć o miejscu. Rozmawiam w pizzerii usytuowanej przy placu, rozmawiam ze sprzedawcą kielbasek nieopodal - nic nie wiedzą, że "to" było tutaj.

W bocznej, ślepej uliczce od pl. Zgody przetrwały ślady kul na budynku, który był wtedy szpitalem zakaźnym - również tutaj rozstrzeliwano Żydów - obcokrajowców i tych więzionych przez policję żydowską. Ślady kul i kawałek muru otaczający getto przy ul. Lwowskiej - jedynie to pozostało po tamtym czasie.

Strażnikami pamięci są panie prowadzące muzeum-izbę pamięci w dawnej aptece Tadeusza Pankiewicza. Co roku przyjeżdżają do niej tysiące młodych Żydów, zwiedzają wystawę. Na pl. Zgody, czyli dziś pl. Bohaterów Getta, umiejscowiono parking i postój autobusów, budkę z kwiatami.

Uważam, że trzeba opracować plan oznakowania obszaru krakowskiego getta. Należałoby:

plac Zgody zmienić na miejsce pamięci o zagładzie krakowskich Żydów, umieszczając nań pomnik i porządkując go (usunięcie parkingu, przystanków autobusowych etc.);

placówce mieszczącej się w aptece nadać status muzealny (dziś to filia Podgórskiego Domu Kultury);

umieścić tablicę pamiątkową o Tadeuszu Pankiewiczu "Sprawiedliwy wśród narodów świata";

opracować programy edukacyjne dla szkół krakowskich, by młodzież poznała historię getta i zagłady Żydów oraz historię obozu w Płaszowie - miejsca męczeństwa i Żydów, i Polaków;

wydać na nowo książkę Pankiewicza, poprzedzoną współczesnym wstępem;

wydać w wielu językach historię i mapę getta krakowskiego;

sporządzić plan oznakowania, opisanie głównych miejsc krakowskiego getta, np. tablica na ocalałym murze za małą wyjaśnia - powinno się ją uzupełnić dokładniejszym napisem informacyjnym.

Myślę, że tyle powinniśmy uczynić, by podtrzymać pamięć. Z takim apelem zwracam się do władz miasta Krakowa.

BOGUSŁAW SONIK
KRK